

# Pezet,

Czuję jak dym z papierosa szczypie mnie w oczy  
A żar się jeszcze tli żeby zamienić się w popiół  
Przypominam sobie sny o pięknej przyszłości,  
do której wszystkie drzwi są zamknięte już bezpowrotnie  
Lód w mojej krwi rani moje żyły i czuję chłód kolejnych dni,  
które pewnie jeszcze przeżyję.

Znów tylko ból zaciska mi pętle na szyi  
I nie rozumiem słów, którymi mówią do mnie inni.  
Ich pragnień, ich gestów, ich wyrazów ich twarzy  
Ich prawdy, ich szczęścia i chyba nawet ich marzeń.  
Weź mnie za rękę i zaprowadź na krawędź  
I stój tam ze mną, aż się zmęczone i spadnę  
Prowadź gdzie chcesz jestem gotów na cokolwiek  
Możesz mnie mieć więc mnie weź nie martw się o mnie  
Za darmo możesz mnie zachować lub zapomnieć  
Bierz co chcesz z czymkolwiek będzie Ci wygodnie.  
Wypluwam krew otwartą raną w moim sercu  
Nie chce umierać a samotność jest mordercą  
Chce się tanio sprzedać i móc upić się w Twoim szczęściu  
Nic mi nie potrzeba zabierz mnie wszystko jedno gdzie  
Ref.

Chciałbym z Tobą pójść lecz nie umiem stawiać kroków  
Nie pamiętam już jak mam czytać z Twoich oczu  
Nie potrafię wypowiadać słów  
I w milczeniu odgaduję co mógł znaczyć ruch Twoich źrenic  
Chciałbym z Tobą pójść lecz nie umiem stawiać kroków  
Nie pamiętam już jak mam czytać z Twoich oczu  
Nie potrafię wypowiadać słów  
I na pewno nie odgadnę czy chcesz ze mną pójść przez szaleństwo  
Całkiem ciemno, a na ścianie tańczą cienie  
Jest mi wszystko jedno a stoimy tak blisko siebie  
I gdy tańczysz ze mną  
Odnoszę złudne wrażenie, że koszmary gdzieś odejdą  
Nie dasz mi zejść na ziemię.  
Sam nie wiem jak nisko już upadłem  
Nie zadaje pytań, lubię kiedy patrzysz na mnie  
Milczę, jakby ktoś trzymał zimny nóż na moim gardle  
I choć chłód mnie przenika, to wszystko jest nieważne  
Nic nie słyszę chociaż mówią do mnie  
Moja dusza krzyczy próbując sobie przypomnieć  
Kiedy czułem tak jak oni i mogłem czuć się z tym dobrze  
I czy naprawdę czułem i czy faktycznie mogłem  
Już nie wiem co jest dla mnie dobre i czy jestem sobą  
Moje myśli są chore tylu ludzi jest obok  
Pójdę gdzie chcesz byle jaka drogą wiesz  
Zabierz mnie gdzieś gdzie jest zawsze ciepło i błogo.  
Nie ma we mnie strachu (...)  
Nie mogę nic stracić  
Niczego udowodnić  
Spadam w dół  
Jak zwykle czuję że jestem wolny  
To nic nie kosztuje zabierz mnie wszystko jedno gdzie.